

w obieg będą puszczone, aby zaspokoić gardziele hyen wyborczych?

Zapamiętajcież więc sobie dobrze, że ten, który nauczył się opijać w dostatki, nauczył się niemniej z rozkoszną miną przyjmować wyroki wygranych procesów, popychające skrzywdzone istoty do samobójstwa.

*Summum ius, summa iniuria.* Pannie stała się ogromna krzywda moralna i materyalna.

Sprawiedliwości zadość stać się musi i powinno. W dramacie miłosnym, który się rozegrał legła niewinna istota; główny bohater, sprawca nieszczęścia, wyrokiem sądowym osłonięty, wyszedł bez szwanku. O wymiar sprawiedliwości i osąd należyty woła krew przedwcześnie zesłanej ze świata sieroty Wegnerówny — z za grobu.

M... Ilka.

## Życie.

Patrzyłam w życia ludzkiego koleje  
I wyznaczone człowiekowi szranki,  
Jak nieśmiertelną ścigając nadzieję  
Ima się mglistych szat jasnej niebianki;  
Jak z własnej jego duszy urodzona  
Poezya ciska przed nim ideały,  
A on namiętnie wyciąga ramiona  
Do górnej cnoty, promienistej chwały.

Spostrzegłam przecież, że wielki tłum ludzi  
Wraca z pogoni znużony i chory,  
Skarżąc się gorzko, że życie nas ludzi,  
Za owoc prawdy dając jej pozory —  
I własna gorycz, utajona w łonie  
Na usta skargą wybiegła żalosa!

Czy otrzymały kiedykolwiek dłonie —  
Co się tak blizkiem zdało życia wiosną?  
Gdzie jest ten postęp, który miał wieść górną  
Ludzkość, dążącą do mądrości źródło?  
Z losów złożonych w przeznaczenia urnie  
Gdzie jest wygrana szczęścia i spokoju?

Kilka łez gorzkich na licał mu spadło;  
Ale letejską nie stały się wodą,  
A czarnoksiężkie wspomnienia zwierciadło  
Własną mą postać okazało młodą.



NAMIOTY I PIECE PIEKARZY WOJSKOWYCH.

Widziałam siebie, jak dumna i śmiała  
Mówiłam hardo, że chcieć, to mōdz znaczy...  
Jakaż mnie litość pogardliwa brała  
Na tych, co mogli czuć, myśleć inaczej,  
I ileż serca namiętnych uderzeń  
Pierś napełniało ogniem i zapałem!...  
Co było bogactw w skarbnicy tych wierzeń,  
Uczucia siły w dążeniu tem śmiałem!

Ach! czy nie było to już szczęściem samem  
Tak czuć, tak myśleć, tak patrzeć na życie?  
Stać nad pozorów, nad próżności kłamem  
I gwiazdę Boga widzieć na błękitach?

Czy to nie było szczęściem?... W sercu mojem  
Niechaj się cisza łagodniej uczyni...  
Obetrę biedne czoło, złane znojem...  
Ta mądrość, która jest życia mistrzyni,  
Niech zstąpi do mnie i — czyniąca ciszę —  
Niechaj mnie zwolna do snu ukołysze.

## Procesya dziękczynna.

Jak wiadomo, lud w Tyrolu jest niezwykle pobożny. Corocznie po żniwach wychodzi procesya z kościoła, w której wszystko, co we wsi żyje, bierze udział. Okrąża ona wszystkie pola, pienia płyną w niebo, za plon zebrany Panu Wszechświata gorące dzięki składając. Zwyczaj ten utrzymuje się od lat setek.

## Wypiekanie pieczywa w polu.

Różne ćwiczenia odbywa wojsko. Do takich ćwiczeń należy niemniej pieczenie chleba w polu. Ryciny nasze przedstawiają pieczenie chleba pod „Kaiserwaldem“ we Lwowie, oraz piekarzy wojskowych 15 i 80 pp. piechoty.

## Dla matek i wychowawców.

**Leczenie złych skłonności, złych poędów, żądz, nawyknień i nałogów.**  
XXVIII.

**Grzeszący przeciw VII. przykazaniu.**

„Chcieć“ powiada Ribot „znaczy wybierać, aby działać“. „Chcenie“, mówi



OPERA LWOWSKA.

Mieczysław Sachorowski, zasłużony długoletni sekretarz teatru.

Rabier „jest czynnością umysłową, a zatem czynnością, która ma swój wiado-my powód i z której możemy sobie zdawać sprawę. Jeżeli się czegoś chce, to można istotnie osądzić, dlaczego się chce“.

Pytanie: czy mały złodziej ma swoje powody, czy osądza, dlaczego chce i czy umie wybierać? Odpowiedź musi wypaść twierdząco.

Rzecz inna, czy posiada zmysł moralny? Na to pytanie, odpowiedzieć się musi przecząco. Zapytajmy następnie, czy wszystkie dzieci są chowane w kierunku niepożądania cudzej własności? Odpowiedź wypadnie: że dzieci niższych warstw społeczeństwa wcale nie są chowane w tym kierunku, średnich warstw w małej tylko części.

Siódme: „Nie kradnij“ bywa in-trepetowane wśród gminu następująco: „Sześć zabierz, siódme pozostaw!“ Nierzadkie są wypadki też, że sami rodzice wysyłają dzieci na kradzież, a rzeczy przez dzieci znalezione, nie lubią zwracać, lecz najczęściej je spieniężają.

Pytanie dalsze: czy człowiek z natury swej jest skłonny do okradzenia bliźniego? Na to odpowiadamy stanowczem: „tak“! Czy znajdują się złodzieje w szkołach, wśród uczniów? odpowiedź wypaść musi twierdząco. Czy ci poczywcy tylko rekrutują się z najniższych warstw? odpowiedź wypada, że niebrak ich też i między synami lepszych rodzin! Między pierwszymi, a drugimi ta tylko zachodzi różnica, że pierwszych poduczyl tego rzemiosła rodzice, a metrami drugich są pierwsi.

**Leczenie dziecka, które ma pociąg do cudzej własności nie jest rzeczą łatwą.** Bardzo wiele zdziałać tu może wpływ moralny, zmiana sądów i wniosków. Podzielać się musi na wzbudzenie uczuć wyższych i wykazując wychowankowi, jaką przykrość wyrządza dru-